

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakob Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 31. Marca 1854.

Expedyca Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 29. Marca. — Arcyksiążę Wilhelm złożony jest ciężką chorobą i opatrzonym został sakramentami.

Z Parmy donoszą, że księżna w imieniu małoletniego syna objęła rejencyę i oświadczone ministrowi stanu, baronowi Ward, który w Wiedniu bawi, aby nie wracał do Parmy. Utworzono tam nowe ministerstwo i utrzymano spokojność tym sposobem.

Z teatru wojny donoszą o drugim przejściu Dunaju przez Rosyan w dniu 25. Marca pod Tulezą, którą generał Uszakow obsadził. Turcy mieli ponieść znaczną klęskę, a Rosyanie zdobyli 11 armat.

Turyń, 28. Marca. — Książę Parmy umarł wczora (w poniedziałek) wieczorem o godzinie 5. Mordercy dotąd nieodkryto.

Księżna Parmy, Ludwika Maria de Bourbon, córka księżny Berry ogłosiła księcia Roberta panującym, podczas którego małoletności sprawować będzie rządy.

Haaga, 28. Marca. — Izba przyjęła wniosek rządu względem powiększenia budżetu wojennego na posiedzeniu dzisiejszem.

Konstantynopol, 16. Marca. — Statek parowy odszedł z ultimatum do Aten. Jeżeli Grecy odrzuci je, natenczas turecki poseł zażąda swoich paszportów i wypowie Grecyi wojnę.

Tryest, d. 29. Marca. — Statek parowy towarzystwa Lloyd przybył w tej chwili i przywozi wiadomości z Konstantynopola z d. 20. b. m. a z Aten dn. 24. b. m. Według listów zamieszczonych w tryestkiej gazecie, zażądał poseł turecki w Atenach d. 24. b. m. paszportów i siadł na okręt w Pireu. Dalej donoszą z Aten, że wojska tureckie wylądowały i przybyły pod fortecę Artę. Dowódzca grecki Grivas, który się schronił do klasztoru, znów został przez powstańców ocalony.

W Epirze i Tesalii staczano bitwy bezskuteczne.

Z Konstantynopolu pod d. 20. b. m. potwierdzają, że ujście Suliny zatarasowali Rosyanie. Flota połączona znajdowała się w Beikos. Głoszono w Konstantynopolu, że flota rosyjska wypłynęła z Konstantynopola i że wojska mocarstw zachodnich obsadzą zamki dardaneelskie.

Berlin, d. 30. Marca. — Naj. Pan raczył zamianować dziedzica hr. Daniela von der Schulenburg-Angern landratem w pow. Wolmirstedt.

W num. 77 Staatsanzeigera umieszczonem jest najwyższe rozporządzenie z 6. Marca r. b. nadające fiskalne prawa drogom zwirowym budować się mającym z Piły na Uście, Chodzież i Budzyn aż do granicy ku Rogoźnu i z Margonina do Budzenia w powiecie chodzieskim.

— Korespondent berliński Gaz. niem. pozna. pisze pod d. 28. b. m.: generał feldzeugmeister austriacki baron Hess przybył z Wiednia i stanął w hotelu angielskim pod lipami. Czyli był już u króla Jmci. do którego przywiózł odpowiedź cesarza austriackiego, dowiedzieć się nie mogłem, ale to wiem, że zaraz po swym przybyciu konferował z prezesem ministerstwa. Konwencya więc wkrótce zawartą zostanie pomiędzy Austrią i Prusami, ponieważ wypadki nagła.

— Dzisiaj nadeszła tu telegraficzna wiadomość, że cesarz rosyjski wypowiedział mocarstwom zachodnim wojnę.

— Kredytowa komisya odbyła dziś wieczorem od 6—10. godziny posiedzenie, ale rozprawy po za ogólniki nie wystąpiły. Rząd nie przedłożył jeszcze żadnych propozycji lubo prezes ministerstwa i minister wojny regularnie bywają na posiedzeniach. Nie chcą przedłożyć propozycji mocarstw zachodnich, ponieważ nadesłano je z Londynu i Paryża w charakterze poufnych. Niektóre warunki w tych propozycjach do układu z niemieckimi mocarstwami, bardzo są śliskie i niemięcej i niewięcej żądają, jak, aby mocarstwa niemieckie z zachodnimi czynnie rugowały Rosyan z księstw naddunajskich i przystąpiły do przejrzenia traktatów tureckich. — Austriacki korpus obserwacyjny nie

obsadzi teraz Serbii po przejściu Dunaju przez Rosyan, ponieważ nienawiści Serbów nie chcą Austriacy bardziej podlegać naprzeciw sobie, ile że nie dotrzymali żadnych przyrzeczeń, które im poczynili w czasie wojny węgierskiej za pomoc niesioną przez nich przeciw Węgrom. — O podróży ks. Koburg Gotha różne tu obiegają pogłoski, powiadano, że był w Paryżu z poleceniami politycznymi. Nie ulega przecie żadnej wątpliwości, że działał tam na własną rękę. Dworom, które odwiedził, osobiwsze plany przedłożył względem przywrócenia Polski i oddania jej królowi saskiemu, królestwo zaś saskie miało według tego planu być połączone z mniejszemi państwami saskimi i oddane synowi księcia Alberta w Londynie, księciu Walii. Projekt ten u postromych miał znaleźć dobre przyjęcie, tu zaś nieokazywano jemu przychylności i z tego powodu książę opuścił Berlin niezadowolony.

Alians Prus i Austrii z związkiem niemieckim uważają za coraz pewniejszy. Z Frankfurtu donoszą, że w tym względzie oba gabinety niemieckie wniosą wkrótce do Bundestagu właściwe projekta. Pan Bismark Schoenhaußen miał zatem bez zwłoki powrócić na swoje miejsce, po audencyi, którą miał u księcia pruskiego. Przybył tu zaś książę Sachsen-Coburg-Gotha, który jeździł do Paryża.

W tym tygodniu będzie gotową 500ta lokomotywa, zrobiona w tutejszym zakładzie fabryki maszyn Borsiga, a przeznaczona na wystawę monachijską. Z tego powodu robotnicy wyprawiają swemu pryncypałowi wielką serenadę z pochodniami, a Borsig wyprawia w przyszłą sobotę robotnikom i ich familiom wielką fetę z tańcami na przeszło 2000 osób w lokalu Krolla. — Henri Vieuxtemps i Henryk Wieniawski ubiegają się dotąd o palmę pierwszeństwa w grze na skrzypcach. Publiczność wielbi pierwszego, unosi się nad drugim. Pierwszy zdumiewa spokojnością i większą wytrzymałością — przymioty dojrzałego wieku; drugi porywa namiętnością i szalem natchnienia — przymioty wieku młodzieńczego. Tamten więcej ma klasyczności, ten więcej romantyczności, lubo jeden i drugi grają sztuki z obu rodzajów. Znawcy jednak twierdzą, że Wieniawski większym jest wirtuozem, bo grał kompozycyę Paganiniego »l tanti palpiti«, której po nim nikt dotąd grać nie oświadczył się, grał ją zaś z taką samą łatwością, wytwornością i przezroczyością, z jaką gra stokróż łatwiejsze rzeczy. Dzis daje piąty koncert; sala za każdą razą przepelniona, oklaski nieustające, artysta za każdą sztuką po trzykroć wywoływany. Młodszy brat Józef utrzymuje się z chlubą przy starszym, gra z nieporównaną biegłością rzeczy najtrudniejsze, jakie egzystują. Pierwszy jest skończonym, drugi nim będzie. (Czas).

Rossya.

Petersburg, d. 23. Marca. — Cesarskim ukazem z 21. Marca, mianowanym został tymczasowym gubernatorem Kronsztadu generał inżynierji Daen. Drugim ukazem mianowanym został generał kawaleryi Read w miejsce księcia Woroncowa, dowódcą na Kaukazie i dirigentem administracyi w prowincyi kaukazkiej i zakaukazkiej.

— Najjaśniejszy Pan, po przybyciu swoim do Helsingfors d. 2. Marca (14. b. m.), raczył przyjmować osoby wojskowe, członków cesarsko-finlandzkiego senatu, a także znaczniejszych obywateli miasta Helsingfors i Abo, którzy mieli szczęście przyjmować J. cesarską Mość chlebem i solą. Następnie Naj. Pan, raczył zwiedzić wszystkie znaczniejsze gmachy i zakłady w tym mieście, oraz odbyć przegląd niektórych wojsk; a na drugi dzień, to jest dn. 3. Marca o 6 godzinie wieczorem, w towarzystwie ich cesarskich wysokości wielkich książąt: cesarzewicza następcy tronu, Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, wyjechał z Helsingfors, i dnia 4. na 5. Marca (16. na 17.) raczył szczęśliwie przybyć do Petersburga.

Francya.

Paryż, 26. Marca. — Dekret w Monitorze zamieszczony urzędza na wniosek ministra marynarki reorganizacyą służby zdrowia w marynarce, ponieważ obecna liczba lekarzy okrętowych i chirurgów nie wystarcza na potrzeby.

— Cena pszenicy w przecięciu wynosiła według Monitora w ostatnich trzech tygodniach 31 fr. 1 cent. to jest o 56 cent. mniej, jak w Lutym.

— Monitor mówi: pismo zawierające pomysły zupełnie przeciwne polityce naszej, ogłoszonem zostało pod tytułem rewizya mapy Europy. Rozdzielanie jego niezwłocznie zakazanem zostało. Ponieważ jednak rząd się dowiedział, że niektóre egzemplarze uszły jego bacznosci i zostały rozdzielone, przeto z powodu ogłoszenia tego pisma zarządzone zostało śledztwo.

Konradmiral Lugeol został w miejsce kontradmirała Jacquinota zamianowany poddowodzą eskadry morza śródziemnego.

— Biskup w Nancy, który błogosławił małżeństwo księcia Murat w przemowie swojej dosyć wyraźnie dał do zrozumienia, że księcia czeka korona neapolitańska.

— Cesarz przywołał wczora obu wiceprezesów ciała prawodawczego do siebie i oświadczył im, że udzielił pozwolenie do postępowania sądowego przeciw Montalembertowi i że wszystkie usiłowania do wstrzymania śledztwa sądowego będą nadaremne.

— Duchowny jeden z parafii Grenoble napisał prośbę do ministra spraw wewnętrznych, aby mu pozwolił pójść z wyprawą na wschód, w celu pielęgnowania rannych i dawania pociechy umierającym. Żąda tylko na swe utrzymanie racyi prostego żołnierza.

— Patrie spowodowany rozszewnieniami złośliwymi pogłoskami o bankructwie różnych domów handlowych, upomina roznosicieli owych, aby się nie wystawiali na surową odpowiedzialność.

— Patrie pisze w końcu długiego artykułu napisanego przez Clarigniego pod tytułem: Rosya w obec Europy, co następuje: pałaz Anglii i Francji obudzi ją okropnie: jeżeli mocarstwa zachodnie zejdą na plac boju, aby broń traktatów, sprawiedliwości i prawa, będą sami podejmowali sprawę, w której wszyscy są zainteresowani. Car grozi zarówno pokojowi i wolności wszystkich ludów: niebyle przeciw niemu, tyle znaczy co być z nim. Niechaj Europa usłucha głosu honoru i postępowanie swe zastosuje do swojego obowiązku.

— Na innym miejscu powiada Patrie bez ogródki, że gazeta powszechna augsburska jest przekupionym organem rosyjskim i dla tego zdradza bezwstydnie sprawę Niemiec.

— Subskrypcya na pożyczkę wynosi teraz 470 mil. fr.

— Co do sprawy pana Montalemberta dotąd komisya nie zdała sprawy. W kołach rządowych utrzymują, że zezwolenie na oskarżenie przejeżdżie głosami 160 na 230 w ciele prawodawczem. Pan Morny, który się stanowczo śledztwu sądowemu opierał, był dwa razy powoływany przed cesarza.

— Pogłoska o bitwie na morzu czarnem między częścią floty rosyjskiej, a eskadrą francuzko angielską większego dziś nabiera prawdopodobieństwa. Podobno dwa okręty liniowe rosyjskie zatopiono, a jedna angielska korweta wielką szkodę poniosła. W jednym liście księżny Liwen który tu z Brukseli nadszedł, wspomniano także o tym wypadku.

— Tragiczna śmierć profesora Mauvais smutne wrażenie wywarła na jego licznych przyjaciół. Zastrzelił się dwururnią strzelbą, której każda lufa była nabitą trzema kulami. Oprócz pana Mauvais obserwatorium straciło także panów Mathieu i Laugier. Tych zastąpił Leverrier, który żadnego przyjaciela zmarłego astronoma Arago cierpieć obok siebie niemoże. Zmarły pan Mauvais ztąd pochodziło, że mu zakazał Leverrier bywać w obserwatorium i czynić spostrzeżenia. To go przyprawiło o ciężką melancholię, tak że w końcu odebrał sobie życie.

Anglia.

— Londyn, d. 25. Marca. — Wywóz złota do Francji, a mały dowóz do Anglii, nieufność w skutek zagęszczonych bankructw tu i na stałym lądzie, nakoniec pewność, że wojna wybuchnie, najgorszy wywarły wpływ na interesa i na targ pieniężny. Jeżeli Economist pociesza dziś swoich czytelników, że niedostatek pieniędzy nie pochodzi ze zbyt częstego dopytywania się o kapitały, tylko ztąd, że każdy o ile można, jak najwięcej stara się posieść pieniędzy, a jak najmniej wydać, natenczas to pocieszenie jest najgorszem, bo dowodzi, jak wielkie panuje teraz niezaufanie. Jeżeli dalej Economist tem się pociesza, że stopa procentowa wekslowa wynosi jeszcze 5 procent, natenczas ludzie się sofizmami. Pięć procent dać można za papiery Gurneja i Baringa, ale już firmy drugiego rzędu muszą się pod twardsze poddawać warunkom. W przyszłym tygodniu nie można się spodziewać lepszego targu pieniężnego.

— Lord Palmerston cierpi od niejakiego czasu na reumatyzm. Wprawdzie czuje ulgę, ale jeszcze nie może wychodzić z domu.

— Sun donosi: generał porucznik lord Raglan przy obejmowaniu naczelnego dowództwa nad wyprawą na wschód będzie opatrzony w zupełne pełnomocnictwa tak, że nie będzie zawiśł od posta i może działać według własnych natchnień. Departament wojenny postanowił nakoniec kawalerją korpusu ekspedycyjnego wysłać przez Francją i Marsylią na wschód. Pierwszy szwadron odejdzie d. 1. Kwietnia.

(Poufna korespondencya.) Sir H. Seymours pisze do lorda J. Russla pod dniem 21. Lutego 1853.:

cesarz na wczorze u następczyni tronu zbliżył się do mnie, a biorąc mnie łaskawie na stronę, rzekł, że życzy sobie ze mną pomówić. Wynurzając w pochlebny sposób zaufanie do mnie i dając poznać, że chce mówić bez ogródki o bardzo ważnych rzeczach, rzekł: dobrze jest, że tak się rzeczy mają, bo niczego bardziej nie pragnę, jak zaufania między obu rządami, co teraz rzeczą właśnie jest najważniejszą. Czy otrzymałeś już odpowiedź i czy mi ją jutro przyniesiesz? Będę miał zaszczyt ją przynieść, ale przedczam, że odpowiedź nastąpiła w duchu przeczemnie przewidzianym. — Boleję nad tem, gdy to słyszę, ale sądzę, że rząd pana nie rozumie, o co właściwie mi chodzi. Nie chodzi mi o to, co działać należy, kiedy chory umrze, ale o to chcę się na czysto porozumieć z Anglią, co nie ma być zdziałane, skoro ten wypadek nastąpi. — Ależ Naj. Panie, odrzekłem pozwól mi uczynić uwagę, że nie mamy powodu przypuszczać, iż chory człowiek, że użyje wyrażenia się Naj. Pana, leży na łożu śmierci. Mamy tak wielki, jak i W. C. Mość interes, utrzymać go przy życiu, do do mnie śmiem utrzymać, że jak doświadczenie naucza państwa tak szybko nie umierają. Turcyja nie jeden rok przeżyje, jeżeli jakie nieprzewidziane przesilenie nie nastąpi.

Właśnie dla uniknięcia takowego przesilenia, liczy rząd Naj. Pani na pomoc szlachetną W. C. Mci.

W drugiej depeszy z d. 22. Lutego 1853. mówi sir H. Seymour:

W innej rozmowie rzekł Seymour: przedstawienie to rzeczy może się W. Ces. Mci i rządowi W. C. Mci nie podobać. Ale co między jednym a drugim człowiekiem jest za dobre poczytane, jest dobrym też systematem pomiędzy jednym i drugim państwem. Coby było, gdyby katastrofa się wydarzyła w Turcyi, gdyby Rosya i Anglia oświadczyły, że żadne mocarstwo nie może posieść prowincyi tureckiej i że majątek pod pewnym względem ma być zapieczetowanym, aż przyjacielskie układy zawarte zostaną pod względem przysądzenia? Cesarz na to: nie chcę ja utrzymywać, że takie postępowanie jest niepodobnem, ale byłoby zawsze bardzo trudne. Nie masz w Turcyi żadnych żywiołów rządu prowincjonalnego i komunalnego. Turcy rzuciliby się na chrześcian, chrześcianie na Turków. Chrześcianie różnych sekt darliby się ze sobą, jednym słowem powstałaby anarchia i zamieszanie... Cesarz dalej mówił, że jemu rzeczą jest obojętną, jak sobie zechce Francya postąpić w sprawie wschodniej i że przed miesiącem uwiadomił sultana, że jeżeli życzy sobie pomocy rosyjskiej, ku odparciu grózb francuzkich, natenczas stoi w pogotowiu na jego usługi.

Gdy następnie angielski poseł uczynił uwagę, że i Austryją trzeba mieć na uwadze w rozwiązaniu kwestyi wschodniej, odpowiedział cesarz: skoro mówię o Rosyi, natenczas rozumie się samo przez się, że myślę zarazem o Austryi. Co życzy sobie Rosya, tego życzy i Austrya, nasze interesy pod względem Turcyi są jednakie. Cesarz wynurza zadziwienie nad wyrażeniem się lorda J. Russla w depeszy: dawna ambicya jego (rosyjskiego) narodu. Sir H. Seymour przypomina fakt następujący: w piśmie jednemu poufnem do lorda Castlereagha w roku 1822. powiedział cesarz Aleksander, że jest jedynym Rosyaninem, który występuje przeciw zamiarom swoich poddanych względem Turcyi, przyczem wspomina, że dla tego utracił popularność w Rosyi.

Co się tyczy Czarnogórców rzekł cesarz: jeżeli Omer basza będzie chciał lud ten wypłenić, i skoro powstaną chrześcijanie w skutek tego, natenczas prawdopodobnie utraci tron swój sultan. Upadnie i już nigdy niepowstanie. Chętnie chcę popierać jego władzę, ale skoro ją utraci, natenczas na wieki wieków upadła. Tureckie państwo jest to rzecz, którą cierpieć można, ale nieda się znowu odbudować. W takiej sprawie ani razu nie wystrzelił z pistoletu. Cesarz dalej mówił, że sądzi, iż na przypadek rozwiązania państwa otomańskiego da się bez trudności ułożyć układ teritorialny i daleko łatwiej, jak o tym sądzi.

Księstwa naddunajskie, rzekł, są w rzeczywistości państwem niepodległym pod moją opieką. Tak i na przyszłość mogłoby pozostać. Serbia mogłaby otrzymać taką samą formę rządu, podobnie i Bulgaria. Niemasz powodu, dlaczegoby owe prowincye nie miały utworzyć niepodległego państwa. Co się tyczy Egiptu, pojmuję całą ważność, którą do tego kraju przywlekuje Anglia. Z tego powodu mogę powiedzieć, że gdyby przy podziale spadku otomańskiego, po upadku państwa Anglia miała wziąć w posiadanie Egipt, niemiałbym nic do zarzucenia. Toż samo mogę powiedzieć o Kandyi. Owa wyspa może być pożądaną dla Anglii i niewidzę, czemu by się nie miała stać posiadłością angielską.

W depeszy z dnia 23. Marca 1853. r. pisze Karol Clarendon do Sir H. Seymoura:

Rząd królowej Jmci pozostaje w przekonaniu, że Turcyja ma dosyć jeszcze żywotności w sobie i że wypadki dowiodły słuszności zdania wyrażonego w depeszy mojego poprzednika, że niemasz powodu do oświadczenia sultanowi, iż nie może utrzymać u siebie pokoju, a stosunków przyjacielskich z swoimi sąsiadami. Przypuściwszy, że z nieodbitych powodów przyjdzie do katastrofy, natenczas rząd Naj. Pani podziela zdanie cesarza, że obsadzenie Konstantynopola przez jakiegokolwiek wielkie mocarstwo z obecną równowagą państw i utrzymaniem pokoju europejskiego zgodzić się niemoże i za niepodobne poczytywanem być musi, że niemasz żywiołu na odbudowanie byzantyńskiego państwa, że w złym rządzie Grecyi dopatrzeć niemożna zachęty na rozprzestrzenienie greckiego teritorium, a ponieważ niemasz materiału na rząd prowincjonalny i komunalny, przeto musiałaby nastąpić anarchia i zamieszanie. Cesarz oświadczył, że postanowił raczej prowadzić wojnę niebezpieczną, niż pozwolić na podobne rozwiązanie kwestyi. Anglia nie życzy sobie powiększenia swojego teritorium i nieprzystalaby na żaden układ naprzód umówiony, z którego by mu podobna korzyść wypływała. Rząd N. Pani sądzi, że żaden układ nie może wypadkom przepisywać drogi i być utrzymywany w tajemnicy. Według zdania rządu angielskiego danoby przez to znak do intryg wszelkiego rodzaju i do powstań chrześcijańskich poddanych. Każde państwo i każde stronnictwo dokładałoby starania o popieranie swoich przyszłych interesów, a rozwiązanie państwa tureckiego poprzedziłby stan anarchii, któryby podwyższył trudności lub udaremnił spokojne rozwiązanie kwestyi. Jedyny rodzaj podobnego rozwiązania mógłby przysiąc do skutku na kongresie. Jest to jednym powodem więcej, dla czego życzyć należy utrzymania obecnego porządku rzeczy w Turcyi, ponieważ rząd Naj. Pani niebez obawy myślić może o zazdrości, któraby powstała wówczas i o niepodobieństwie pogodzenia różnych ambitnych usiłowań i interesów, tudzież o pewności, że przyszłoby wówczas do rewizyi traktatów z r. 1815. i że Francya mogłaby chcieć wystawić się na niebezpieczeństwo wojny europejskiej, aby się uwolnił od zobowiązań, przez które sądzi być ukroconą w honorze narodowym i które dla Francuzów są nieustającym źródłem goryczy, ponieważ były im nałożone przez nieprzyjaciół zwyciężkich. Głównym celem rządu Naj. Pani, do którego usiłowania były i będą kierowane, jest utrzymanie pokoju i rząd życzy utrzymania państwa tureckiego, ponieważ podziela głębokie przekonanie, że żadne wielkie pytanie na wschodzie nie może być podjęte, aby się nie stało źródłem niezgody na zachodzie i że każde wielkie pytanie na zachodzie przybierze znamie rewolucyjne i zawierać w sobie będzie potrzebę przeglądu całego systematu społecznego, na co rządy stałego ładu zaprawdę nie są dostatecznie przygotowane. Rząd niemoże przypuszczać, że znaki upadku Turcyi teraz się okazują widoczniejszemi lub szybciej po sobie następują, jak w latach poprzedzających. Turcyja posiada energią i wielkie zasoby, tudzież skłonność do polepszenia systematu; skażenie nie jest wielkie i nienosi tak rozległego znamienia, żeby za-

grażało istnieniu państwa; obchodzenie się z chrześcianami nie jest surowe i tolerancją okazywana przez portę dla tej części poddanych mogłyby wziąć sobie za wzór niektóre rządy, które na Turcyę jako na barbarzyńskie państwo z pogardą spoglądają.

W depezy sir H. Seymoura z d. 12. Kwietnia wspomniono o następującym orzeczeniu cesarza Mikołaja: proszę nie spuszczać z uwagi, że to, do czego ja się obowiązuję, będzie równie obowiązującym i mojego następcę. Napisany jest pamiętnik o moich zamiarach i wszystko com przyrzekł, to mój syn z równą chęcią, jak ja dopełni, skoro wydarzą się wypadki o których wspomnieliśmy.

Times mówi o poufnej korespondencji: w ciągu tych rozmów mówił cesarz Mikołaj o Francyi, jako mocarstwie, które pozyskać nie warto i widocznie wyłączenie Francyi na wschodzie miał na oku. Z niemieckimi państwami jeszcze gorzej się obszedł... Mamy dowody, że starał się uniknąć sporu z Anglią i dla tego przypuścić było można, że łagodna opozycja z naszej strony, skłoni go do zaniechania niebezpiecznych planów. Nie mogąc z Anglią, chciał się porozumieć z Francją w tej kwestyi, ale i tu mu się nie udało. Na każdym przypadku przekona się świat z tej poufnej korespondencji, że Anglia dopełniła swego obowiązku.

Księstwa nadduńskie.

Lloyd donosi z Wołoszczyzny, iż obecnie w Kalafacie i Widdyniu siły tureckie wynoszą około 32 tysięcy, ale w krótkim czasie doprowadzone zostaną do 72, albowiem z armii bałkańskiej ściągano wojska. Podobne nagromadzenie sił każe wnosić, że pomocnicze wojska zachodnie zupełnie oddzielnie działać będą, oparłszy się lewym skrzydłem o Silistryę. Zapewne w tym leży przyczyna przeniesienia głównej kwatery rosyjskiej z Bukarestu do Braiły, które zdaniem powszechnym wkrótce ma przyjść do skutku. Inna pogłoska mówi o przeniesieniu jej do Foksan, które zamienione być ma w fortecę. Korpus obłóczniczy pod Kalafatem wzmocniony ma być 20-tysięcami; Turcy przeto w razie kroków zaczepnych natrafiają na silny opór w Małej Wołoszczyźnie. W niespełna 4 tygodniach siły rosyjskie w księstwach dojsć mają do 250 tysięcy, a nadto w Bessarabii stanie 80 tysięcy rezerwy na pomoc Galaczowi i Braiłe. Materiały mostowe na trzech punktach zgromadzone w razie gdyby Rosyanie widzieli potrzebę zmienienia kroków odpornych na zaczepne. W Dżurdżewie od 27. z. m. cisza zupełna a pod Zinnica i Oltenicą ucierają się codziennie. Pod Oltenicą Turcy zajęli znów wyspę naprzeciw domu kwarantanny leżącej. Przed Dżurdżewem Rosyanie sypią wały. Szkody zrządzone we flotyli tureckiej pod Ruszczukiem są nieznaczne, komu tylko jednego parowca i parę łodzi ucierpiało. Teraz wszystkie statki wciągnięte na rzekę Łom, gdzie 12 funtowe kule rosyjskie nie donoszą.

Turcyja.

Pruska koresp. donosi, że Rosyanie przeszli Dunaj w d. 22. Marca w trzech kolumnach po mostach utworzonych z tratw i wkroczyli do Dobruczy. Główna kolumna pod dowództwem Lüdersa ruszyła z Galaczu. Oddział pod jen. Anrepem zwrócił się ku Izakezi, w celu połączenia się tam z generałem Uszakowem, który przeszedł Dunaj pomiędzy Izakezą i Tulczą. Trzecia kolumna nakonieć przeszła Dunaj niedaleko Braiły do Gidzed położonego na prawym brzegu Dunaju. Cała siła, która się przeprawiła przez Dunaj, składa się z 41 batalionów piechoty, 3 pułków kawalerii, pułku kozaków i 130—140 armat. Siła turecka między Tulczą a Maczynem wynosi 30,000 żołnierza i 60 dział.

Pruska koresp. zamieszcza list z Semlina z d. 17. b. m., że hr. Coroini ściągają zewsząd siły i dział ciężkich sprowadził 50. W sąsiedzkiej Serbii, a mianowicie w Belgradzie, panuje wielkie wzburzenie umysłów, ponieważ sądzą powszechnie że Austriacy równocześnie z przejściem Rosyan Dunaj obsadzą Serbię.

Journal de Constantinople organ rządu tureckiego pisze o powstaniu: „Fanatyzm grecki zasycany milionami rosyjskimi przez kilka miesięcy, przyszedł nareszcie do wybuchu. Rząd zamiast go stłumić, zdaje się go podżegać jeszcze. W całym kraju propagują słowem i pismem wojnę świętą przeciwko Turcyi. Pod okiem władz zaciągają ochotników i ambulansowemi kasami dodają tym nowym krzyżownikom pieniędzy. U najwyższych urzędników odbywają się kluby a generałowie armii stawają na czele tych awanturników. Nienawisć stronniczą uciechła na chwilę i wszyscy marzą tylko o zdobyciu Konstantynopola. Najwyższe przedstawienia posłów zagranicznych nie skutują. Hellenowie ciągną tłumami na granicę Turcyi, zagrażając mieszańcom ogólną rzezią. Nieprzyjacielskie to postępowanie rządu greckiego stwierdziło się w powstaniu w okolicy Arty. Trzy wsie pod kłamiwym pozorem, iż władze zawezwały je od trzechletniego z góry składania podatków wywiesiły chorągiew sprzyśnięcia. Dwa tysiące powstańców pod wodzą niejakiego Dymitra Skalzajanni będącego niegdyś w służbie Derwent Agi obległo miasto, czekając na obiecane posiłki z Grecyi, gdzie potworzono w tym celu komitety w Patras, w Atenach, w Missolunghi, w Chalcis, Livadii, Lamii itd., i tam zaciągano ochotników, aby ich jak najspieszniej wysłać pod Artę. Generałowie Teodor Grivas, Tsawelas, Piotr Cazi, Tissmenos, Cara Tassos i inni stanęli na czele ruchu i utworzyli rząd tymczasowy. Ze wszystkich prowincyi greckich ściągają kupy; wszyscy idą na wojnę: adwokaci, kupcy, studenci, rzechy można, że tu idzie o złoto Kalifornii, tak pochody są liczne. Walcznicy ci mniemają, że ponieważ wojska cesarskie mają do czynienia z Rosyanami, przeto nie znajdując oporu, będą mogli po wsiach i miastach dowolnie plądrować i potem spokojnie wracać do domu. Taki cel ich, ale nie wyswobodzenie współwyznawców, którzy niezawodnie szczęśliwsi są pod panowaniem tureckim, aniżeli pod prawami kościelnymi Grecyi. Nie zastanowili się wszakże, że Porta ma 150,000 żołnierzy do rozporządzenia, którzy aż nadto są silni, aby plany ich zniweczyć. Wielu zbrodniarzy wypuszczonych z więzień w Chalcis, Patras, Missolunghi i po innych miastach, okazało więcej zdrowego rozsądku aniżeli ich oswobodziciele, bo powoływali do domów. Tak jak reprezentanci mocarstw, podobnie i posel turecki zaprotestował przeciwko najściu granic. Rząd grecki będzie udawał, że nagania te ruchy, ale W. Porta nie poprzestanie na tym, i chwyci się środków stósownych. Ma ona do tego zupełne prawo.”

Osservatore Triestino podaje listy z Aten 11. b. m. według których powstanie szerzy się w Epirze i Tessalii i ostatnimi dniami niezmiernie wzrosło w siły, a sąsiednie prowincye wywieszają również sztandar powsta-

nia. Bitwy pod Salaora, Zuros i pięciu studniach w Epirze o których dzienniki greckie wspomniały, potwierdzają się a ostatnia z tych bitew była nader krwawa i załoga Janiny znacznie ucierpiała. Grivas chciał opanować amunię, którą Turcy wysadzili na ląd pod Salaora, ale mu się nie powiodło zamiar. O bitwie pod pięciu studniami pisze ten dziennik, iż redefywie chcieli opanować wawóz przez Lambro Ziko obsadzony, nazajutrz przybyło im w posiłku tysięcy Albańczyków, ale z przeciwnej strony wzmocniono się takąż samą liczbą zbrojnych, których Zervas z oddziału Grivasa przywiódł; Turcy musieli się cofnąć ze stratą gnani przez Zambro Ziko aż do Peristera o 1½ godziny drogi od Janiny, Zervas obsadził napowrót wawóz pomieniony, a Zambro Ziko udał się do zbuutowanej prowincyi Paramithia, aby opanować wawozy między nią a Janiną leżące.

Kiedy się to działo w środku Epiru, załoga Arty podzielona na 3 oddziały uczyniła wycieczkę. Pierwsza kolumna zapaliła wieś Zimeris i sprowadziła nieco żywności do twierdzy i po stracie nieznacznej zmusiła do cofnięcia się na Prevesę, trzecia z samych Albańczyków składająca się, otoczyła korpus Karaiskiego i byłoby z nim bardzo źle, gdyby nie to, że część Albańczyków opuściła wyborną pozycję swoją rozpuściwszy się na rabunek na terytorium greckiem. Karaiskaki z tego korzystał aby się wyswobodzić, a ścigany przez załogę Arty cofał się na równinę. Na szczęście jego Albańczycy rabujący po Grecyi zapuścili się za daleko za granicę, a pułkownik Skyłodimos wuj Karaiskiego, dowodzący nadgranicznym wojskiem greckiem, na czele swego batalionu i kilku oddziałów żandarmeryi pościgał przeciw załodze Arty, zopędził Turków, wielu ich trupem położył i z pomocą oddziału swego siostrzeńca ścigał ich, a rozpierzchniętych Turków, mało który do cytadeli Arty powrócił.

Tyg. lekarski wiedeński podaje nowy list swojego korespondenta z nad dolnego Dunaju: wzmiankowane w dawniejszych listach moich nagromadzenie wojsk i materiałów po stacyach, codziennie jeszcze wzmaga się, odkąd Dunaj swobodnej dozwala żeglugi. Z Balczyku dochodzą nas wprost transporta z Warny, Burgas i Konstantynopola. Rosyanie którym ruchliwość nasza osobiście na wodzie, nie na rękę, dają ognia na wszystko, co tylko się rusza na prawym brzegu, a najczęściej na nasze łodzie przewozowe i parowe, które mało co szkody ponoszą, albowiem ludzie nasi osławiają starannie wszystkie ładunki mogące chwycić ogień i zwilżają deski i dachy namiotów, a najmniejsza nawet łódź utrzymuje człowieka na straży ogniowej. Rakiety i granaty rzucane na grupy statków pod Nikopolis i Ruszczukiem, nie zrządziły najmniejszej szkody, a nadmieniam to dla tego, iż buletyny rosyjskie, które też nas regularnie dochodzą, opisują, iż flotyła nasza dunajska rozwiła się w dymie i parze. Tymczasem oba nasze parowce zwożą jak najpilniej dostawy angielskie i francuzkie aż do Widynia i tysiące rąk zajmuje się transportami onych do Kalafatu. Wezyr Omer basza zrobił co mógł, aby Kalafat zamienić na oś, około której dalsze sprawy wojenne obracać się będą. Lekarze francuzcy już nas opuścili udając się do swoich przez Sofię i Adrianopol; tylko pan Fauvel lekarz rządowy z Konstantynopola wyjechał na Silistryę, Szumłę i Warnę; może on tam dać wiadomość tym panom nad Bosforem, że wezyr tak jak i ów dziwak stary Sami basza przy dobrem zostają zdrowiu, i że nie tyle nie pomaga zdrowiu żołnierza, jak tegie racye kawy, ryżu, mięsa, maki i tytoniu, które go też regularnie dochodzą i każą mu tylko wyglądać cieplejszego i pogodniejszego powietrza i rozkazu „naprzód!” za którym wszyscy tęsknią. Stan zdrowia wojska na całym brzegu rzeki znacznie się poprawił.

Sold. fr. pisze z nad Dunaju: Oficerowie angielscy i francuzcy bawiący w Szumli zajmują się pracą w kancelaryi Omera baszy. Mówią powszechnie, iż załogi tureckie do miast czarnomorskich usuną się w Kwietniu do Szumli zostawiając drobne tylko załogi, a wszystkie ich koszary i obozy zajęte zostaną przez wojska posiłkowe. Te ostatnie zbiorą się w Bosforze i zostawiając tylko jedną brygadę i jedną dywizję rezerwową jen. francuzkiego Forez popłyną do Warny, gdzie wypocząwszy po morskiej podróży, w której przeszło 1600 mil morskich przebyły, rozpoczną stamtąd ruchy swoje, dywizya tylko jen. Forez zając ma Rumelię i wzmocnić niejako armię bałkańską; nad Dunaj zaś niepójdą wcale wojska posiłkowe. Marszałek St. Arnaud działać chce podobno z Warny wprost na Odessę, opierając się w tyle na flocie francuzkiej w tamtej odnodze krążącej i przenieść wojnę nad Dniestr i Prut przeciw rezerwom rosyjskim, gdy tymczasem flota angielsko egipska obserwować ma Sebastopol. Dziennik ten oświadcza wszakże, iż zostawia wojskowym ocenienie tych rozumowań.

Rozmaite wiadomości.

Burza która 25. Lutego znaczną część Niemiec przebiegła, należy do osobliwych zjawisk przyrodzenia, bo nietylko towarzyszyły jej pioruny które na kilku miejscach zapaliły, ale jak np. przy Petersburg pod Hallą widziano kule ogniste i tak nazwane płomyki s. Elmy. Jeden ze świadków tak opisuje to zjawisko w Magdeburg. Cor.: Dnia 25. jechałem z kilkoma innymi osobami, kiedy w pobliżu Petersburga powstała okropna burza, a potem gęsta zamieć śniegowa. Wśród najciemniejszego ściemnienia, ujrzelśmy może na sto kroków powyżej kulę ognistą pędzącą równo z wiatrem, za nią druga, następnie dwie, a potem po kilka w kupie i nawet grupy takich kul ognistych, od 10 do 20 naraz w jednej linii i w jednej ponad głowami naszymi wysokości. W czasie tego zjawiska, wierzchołki drzew przy gościńcu kończyły się płomykami migoczącymi się błado, a kiedy na chwilę burza uciechła, znikły kule i płomyki, ale potem znów się zachmurzyło, pioruny bić zaczęły i drzewa na nowo pokryły się płomykami.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Marca. — Pszenica 83—88 tal., żyto 63—67 tal., jęczmień 48—52 tal., owies 33—38 tal., groch 62—68 tal., rzep zimowy 83—82 tal., rzepik zimowy 82—81 tal., olej rzepiowy 11½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 26½—27 tal.

Szezecin, dnia 29. Marca. — Pszenica 86—92 tal., żyto 62—66 tal., olej rzepiowy 11½ tal., okowita 13 tal.

Przybyli do Poznania dnia 30. Marca.

BAZAR: Sikorski z Kosztowa; Sikorski z Jezierek; Blocciszewski z Przeclawia; Niezuchowski z Granówka; hr. Bniska z Pamiątkowa; Laskowski z Kruszewa.

HOTEL BAWARSKI: Mycielski z Kobylegopola.

POD CZARNYM ORŁEM: Smittkowski z Borowa.
HOTEL DREZDEŃSKI: Richthofen z Lussowa.
HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jzabelli; Lipski z Ludom; Szmitt z Nowej wsi.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: hr. Skórzewska z Czerniejewa.

HOTEL BERLINSKI: Likowski z Zakrzewa i Radoński z Rudnicza.
POD TRZEMA GWIAZDAMI: Dobrogojski z Skrzetuszowa.
W mieszkaniu prywatnym: hr. Grabowski i hr. Grabowska z Grylewa, ulica
Wilhelmowska nr. 23.

BAZAR.

Dziś w Piątek dnia 31. Marca 1854.
drugie wielkie przedstawienie
Braci Hutchinson i Thompson, artystów
z teatru Drury-Lane w Londynie.

Ceny miejsc przy kasie:
Miejsce numerowane 15 Sgr. I. miejsce 10 Sgr.,
II. miejsce 5 Sgr., III. 2½ Sgr. Zrana od godziny
10tej do 5tej z południa dostać można w Handlu
win P. Griesingiera i w cukierni P. Prevostego
bilety po następujących cenach: Miejsce nu-
merowane po 12½ Sgr. I. miejsce 7½ Sgr. PP.
gimnazyści i dzieci płać na pierwszym i drugim
miejscu przy kasie wieczorem połowę ceny kasso-
wej. Bliższe szczegóły podane są w afiszach. Mu-
zyka do przedstawień gimnastycznych jest kompo-
zycją Dyrektora muzyki P. Engel. Orkiestra dy-
ryguje kapela P. Scholz.

Th. P. Hutchinson, Dyrektor.
W Sobotę dnia 1. Kwietnia 3cie przedstawienie.

- W księgarni **Zupańskiego** są do nabycia:
1. **Elektra**, tragedia Sophoklesa przekła-
dania Ant. Małeckiego.
 2. Szkic towarzyskiego życia miasta War-
szawy w drugiej połowie 19go stulecia
p. L. P.
 3. Święcone, czyli pałac Potockich w
Warszawie przez Bonawenturę z Ko-
chanowa.
 4. Żywot słachcica we wsi przez Andrzeja
Zbylitowskiego napisany w Krakowie roku
polskiego 1547., powtórne wydanie z polecenia ks.
Zygmunta Czartoryskiego.
 5. Poezye religijne Maryi z Gniezna.
 6. Opis historyczno-jeograficzny Wielk. Ks. Po-
znańskiego dla użytku szkół elementarnych wy-
dany przez E. X. Sempńskiego.

OBWIESZCZENIE.

W czasie od 16. do końca Marca r. b. sprze-
dawali poniżej wymienieni piekarze chleb i bułki przy
równej dobroci po następującej wadze, co się do
publicznej wiadomości niniejszem podaje:

- I. Chleb piękny po 5 Sgr. funt. lot.
- 1) Antoni Piątkowski, Środka 46. 4 15
 - 2) Kaspar Stawiński, Zawady 4 14
 - 3) Ludwik Radziszewski, Środka 36 4 10
 - 4) Katarzyna Walczakiewicz, Środka 37 4 9
 - 5) Tomasz Rozmarkiewicz, Ostrowek 22 4 8
- II. Chleb średni po 5 Sgr.
- 1) E. Deręgowska, Środka 41 5 4
 - 2) Antoni Piątkowski, Środka 46 5 3
 - 3) Ignacy Osuszkiewicz, Św. Marcin 6 5 2
 - 4) Wawrzyn Nowicki, Św. Wojciech 6 5 2
 - 5) Karól Wrzeszyski, Św. Wojciech 6 4 31
 - 6) Franciszek Wiałecki, Św. Wojciech 14 4 29
 - 7) Tomasz Rozmarkiewicz, Ostrowek 22 4 26
 - 8) Antoni Olszewski, Zawady 95 4 26
- III. Chleb pośledni po 5 Sgr.
- 1) Katarzyna Walczakiewicz, Środka 37 5 5
 - 2) Roch Wąchalski, Ostrowek 15 5 6
 - 3) Marianna Deręgowska, Środka 68 5 6
- IV. Bułki po 1 Sgr. lot.
- 1) Albrecht, warownia Winiary 17
 - 2) Henryetta Menzel, Chwaliszewo 4 16
 - 3) Ludwik Miszkiewicz, Środka 70 15
 - 4) August Tomski, Rynek 86 15
 - 5) Joanna Hartwig, ulica Wodna 17 14½
 - 6) Wilhelmina Hardege, Chwaliszewo 51/56 14
 - 7) Ferdynand Poeppel, Św. Marcin 43 14
 - 8) Fryderyk Knüpfer, Św. Marcin 63 14
 - 9) Jan Gustaw Meywald, Św. Wojciech 3 14
 - 10) Karól Schmidt, ulica Żydowska 3 14
 - 11) Ludwik Rau, Rynek 9 14
- Poznań, 25. Marca 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

OBWIESZCZENIE.

Parobek Marcin Kaczmarek z Kijewa w po-
wiece Sredzkim został wyrokiem tutejszego Są-
du przysięgłych z dnia 11. Lipca r. z. za rozmysłne
podpalenie, przy którym człowiek jeden życie stracił,
na karę śmierci skazany. Wyrok ten został
przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzony i dziś
o godzinie 8½ przed południem na dziedzińcu tutaj-
szego więzienia wykonany.

Poznań, dnia 28. Marca 1854.

Król. Sąd powiatowy; Wydział I. karny.

Aukcyja pozostałości.

Z zlecenia tutejszego Król. Sądu Powiatowego
sprzedawać będą drogą publicznej licytacji najwię-
cej dającym za gotówkę w **piątek dn. 31.
Marca r. b.** przed południem od godziny 8½
i po południu od godziny 2½ przy Butelskiej
ulicy pod Nr. 15. w domu Simona na pierwszym
piętrze pozostałość po Panu Ignacym Sereżyńskim,
składająca się

**z mebli mahoniowych, brzo-
wych, olszowych i innych,**

jako to:

z biórka do pisania prawie nowego, komód, szaf
do sukien i kuchennych, stołów, krzeseł, zwier-
ciadeł, łóżek, materaców na sprężynach, umy-
walni, kanap, garderoby (pomiędzy którą szopy),
pościeli, bielizny i bielizny stołowej, miedzi, cyny,
porcelany i szkła, dobrej dubeltówki z aparatami
myśliwskimi, sprzętów kuchennych, domowych
i gospodarskich, magli.

Zobel, sądowy aukcyjonator.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie,
aby im Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na
wieczór przed dniem daty do stancyi odnoznaczona
była, zechcą takową zapisać u Ignacego Paje-
wskiego przy ulicy Jezuickiej Nr. 12.

Z kończącym się pierwszym kwartałem
donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że niemniej
w 2gim kwartale 1854. r. przyjmuję zamówienia
na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i ta-
kowe do domu Szanownych abonentów odnoszę,
a *Posener Zeitung* i *Gazetę Wiel. X. Poznańskie-*
go już poprzedniego wieczora.

Szczególniej uwagę tę uczynić mi wypada, że
jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogą,
którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Św. Marcjńska Nr. 63.

Osanor-zęby bez haczyków.

Mallachow junior

Król. aprob. dentysta etc.

wprawia **bez bólu** Osanor-zęby bez haczyków,
które pod każdym względem zastępują miejsce
naturalnych zębów, i nabywa się przez nie lepszą
wymowę, regularnych rysów twarzy, wzmacniają
poboczne zęby i służą doskonale do pogryzienia.
Niemniej zasługują na uwagę moje kunsztowne zę-
by, nie można albowiem rozpoznać miejsca gdzie
są wprawione, a znajdujące się korzenie nie potrze-
bują być wcale wyjmowane, dla tego to też przy
tej operacji żadnego bólu nie masz.

Godziny do rozmówienia się codziennie od 9tej
do 3ciej.

Plac Wilhelmowski Nr. 8. na parterze.

DR. BORCHARDTA

aromatyczno-medyczne mydło z ziół,

uznane w kraju jako i za granicą, jako najprzy-
jemniejsze i najlepsze, doznało przez szczególnej-
szy swój skuteczny wpływ na skórę tak licznego
pokupu, iż wielokrotnie takowe naśladowano,
a kupujących ludzono obcym fabrykatem przez
ogólne oznaczenie **»mydło z ziół.«** Osoby,
które używają **Dra. Borchardta** mydła z ziół,
zechcą więc przy kupowaniu szczególniej uważać
łaskawie na nazwisko

DR. BORCHARDT

jako też i na to, iż **Dra. Borchardta**
przywilejowane mydło z ziół sprzedaje
się po 6 Sgr. tylko w paczkach białych,
na których znajduje się druk koloru
zielonego, a po obydwóch końcach pieczęć
obok stojąca, i jest w zapasie tylko **praw-
dziwe** w Poznaniu u

Ludwika Jana Meyer
przy ulicy Nowej.

Ekonom P. I. k. znający się na gospodarstwie pra-
ktycznie i teoretycznie i mający zalecające go za-
świadczenia, chciałby zmienić od Sgo Jana r. b. swe
obecne miejsce przez przyjęcie innego. Dalszych
w tej mierze wiadomości zasięgnąć można od

M. Zyckiego w Ostrzeszowie.

Aukcyja powozu.

W piątek dnia 31. Marca 1854.
przed południem o godzinie 10tej w Rynku starym
przed wagą miejską z powodu **przenie-
sienia** ztąd oficera sztabowego sprze-
dawać będą publicznie za gotową zaraz zapłatą
**powóz o czterech siedzeniach,
nader elegancki.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Doniesienie o sztukach w Sremie.

W przejeździe do Warszawy przedstawił Nie-
dziele 2. i w Wtorek 4. Kwietnia Pan **Bella-
chini** w sali Pana **Kadziłłowskiego**
sztuki swoje z wyższej magii, czarującej szybkości
bez wszelkich aparatów podług własnego wynalaz-
ku. Bliższą wiadomość udzielił afisz. Otwarcie
kassy o godz. 6½. początek 7½.

F. W. Reichenbach

główny fabrykant karmelków, konfitur,
pierników i cukrowego ciasta i czekolady
w Berlinie.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności w Po-
znaniu i okolicy do łaskawego uwzględnienia do-
noszę, iż tylko jedynie ja zaszczyt mieć będę z fabry-
katami powyższemi z Berlina przysłużyć się. Skład
mój zaopatrzony będzie rozmaitemi piernikami, jako
to: przednimi brunswickimi z migdałami i cytro-
nadą, bazelskimi brunatnymi i białymi, norym-
berskimi, ciastami Elżbiety, paczkami przednym
marcypanu i makaroników, paryskimi kamyszkami
brukowemi, berlińskimi kamyszkami brukowemi
z migdałami i bez migdałów, miodownikami i pier-
nikami od robaków dla dzieci.

KARMEŁKI.

Karmelki angielskie i karmelkowe rybki wszel-
kiego wyboru, makaroniki, migdały osmażane, kon-
serwy w mencie, imbirze, różach, skórkach poma-
rańczowych i t. d., wielkanoce jajka z cukru bar-
dzo paradne, po 3 Sgr. sztuka. Przez zaufanie,
którem przy mojej już trzeciej bytności zaszczyt
byłem jest i teraz staraniem mojem, abym się za-
wsze pięknym, świeżym i rzetelnym towarem przy-
służył, i przeto zaufanie nadal otrzymał.

Stanowisko budy mojej wiadome i powyższą fir-
mą oznaczone. Dla kupujących na dalszą sprzedaż
jest handel dostatecznie zaopatrzony.

Łaskawym względem się polecając, zostaje
unizony

F. W. Reichenbach z Berlina
przy ulicy Markgrafenstrasse Nr. 79.

Wszelkiego gatunku drzewka owocowe, wło-
skie orzechy, rozmaite krzewy egzotyczne, jesiony
w szeciach, akacje w czterech, kasztany w trzech
gatunkach, klony z dużym liściem, świerki, tudzież
szparagi dwu i trzyletnie sprzedaje tanio ogrodnik
w **Konarzewie** pod Stęszewem.

Pod Nr. 37. Wrocławskiej ulicy są dwa małe
pomieszkania od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia.

Mieszkania z meblami i bez mebli są do wynaję-
cia pod Nr. 6. przy rynku Nowomiejskim.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 29. Marca 1854.	Sto- pa pct.		Na pr. kurant	
	pa- pct.	guta- wizna	pa- pct.	guta- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	92½	—
dito z roku 1850.	4½	—	92½	—
dito z roku 1852.	4½	—	92½	—
Oblig. długu skarbowego	3½	—	81	—
dito premii handlu morskiego	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	4½	—	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	92	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	85	—
dito Pomorskie	3½	—	91	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	95½	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	85½	—
dito Szląskie	3½	—	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	83	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	86½	—	—
Louisdory	—	—	107½	—
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	73½	—